

DWA SŁOWA O JUBILACIE

30 października czy – jak chce dokument stanu cywilnego – 14 listopada 1983 roku przypada siedemdziesiąta rocznica urodzin Profesora Tadeusza Brajerskiego. Urodzony w Żabnie w południowej Lubelszczyźnie, w Lublinie się uczy, studiuje na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i tu od 1937 roku pracuje. Obecnie, od wielu już lat, jako najstarszy stażem pracownik tej uczelni. Odbył studia pod kierunkiem Stanisława Szobera, Władysława Kuraszkiewicza, Tadeusza Milewskiego, uczestniczył na KUL-u w zajęciach Witolda Doroszewskiego. Oprócz polonistyki studiował klasykę, przejawiał też zainteresowanie studiami etnograficznymi, przez jakiś czas nawet zamierzając w tym właśnie kierunku naukowo się specjalizować. Wszystkie formalne stopnie wtajemniczenia naukowego, od magisterium w r. 1938 do profesury zwyczajnej w r. 1969, uzyskał na KUL-u. Jedyne to dotychczas wypadek tego rodzaju na polonistyce kulowskiej.

Już w r. 1951 został zastępcą profesora, co nie było niezasłużonym zaszczytem, ale wyrazem z jednej strony uznania dla jego kwalifikacji, a z drugiej – potrzeb uczelni. Z początkiem roku akademickiego 1950/51 na Profesora Brajerskiego spadła całkowita odpowiedzialność za poziom naukowy językoznawczych studiów polonistycznych na KUL-u. Żeby temu sprostać, nie mógł nowo powołany kierownik Katedry Języka Polskiego posłużyć się pomocniczą kadrami, bo jej wtedy prawie nie było. Musiał sam urabiać sobie ręce po łokcie, prowadzić do dwudziestu godzin różnych zajęć dydaktycznych tygodniowo. Co ciekawe, zajęcia te były mimo to tak prowadzone, że budziły wśród studentów zainteresowanie i zamiłowanie do językoznawstwa.

Ówczesni członkowie (założyciele) Sekcji Językoznawczej Koła Polonistów z wdzięcznością wspominają, jak to – mimo nawału pracy – ich Kurator zawsze miał dla nich czas: uczył ich stawiać pierwsze dialektologiczne kroki w terenie, uczestniczył we wszystkich zebraniach Sekcji (powściągając nieraz fantastyczne, pseudonaukowe pomysły zapaleńców), prowadził honorowo lektorat elementów sanskrytu dla chętnych z jej grona, służył pomocą Sekcji w organizowaniu odczytów profesorów językoznawstwa z innych uniwersytetów.

Niemal osamotnione borykanie się dzisiejszego Jubilata z nawałem obowiązków w tym trudnym początkowym okresie (a trzeba przypomnieć, że były to lata szczególnie tłuste, jeśli idzie o liczebność studentów) ograniczyło jego możliwość publikowania własnych prac naukowych. Z drugiej jednak strony okres ten zaowocował „zarażeniem” językoznawstwem pierwszej serii uczniów, którzy wkrótce sami już mieli coś do powiedzenia w tej dziedzinie. Seminarium Profesora Brajerskiego ściągały licznych uczestników. Powodowała to nie tylko atrakcyjność przedmiotu, uznanie dla wiedzy i powagi naukowej prowadzącego, ale i jego urok osobisty, jego życzliwość i sympatia do studentów.

Magistranci Profesora Brajerskiego zawsze mogli liczyć na troskliwą opiekę naukową i nie zawodzili się. Wtedy zaś, kiedy Wydział Nauk Humanistycznych KUL pozbawiony był prawa nadawania stopni naukowych, dbał Profesor także o sprawy uczniów formalnie wypuszczonych spod swojej opieki, zabiegając o aspiranturę, o otwarcie im przewodów doktorskich na innych uniwersytetach, a nawet o studia zagraniczne. Zabiegi te, dzięki przychylności profesorów z innych ośrodków, ułatwiły start do dalszych studiów niejednemu uczniowi Profesora Brajerskiego. Ale też w takiej sytuacji on sam tylko gościnnie mógł być promotorem przewodu doktorskiego swojego ucznia.

W roku 1984 upływa 45 lat od ogłoszenia pierwszej publikacji naukowej Tadeusza Brajerskiego. Zaczynał od studiów historycznojęzykowych, od poszukiwania w pisowni zabytków wyjaśnienia problemów głosowni historycznej: historii archaizmu podhalańskiego i mazurzenia. Były to badania żmudne, nieefektywne, ale potrzebne i znajdujące uznanie specjalistów. I tak już w roku 1952 Z. Klemensiewicz zachęca do kontynuacji tego typu studiów¹, a Z. Stieber wyzyskuje wyniki badań Brajerskiego w syntetycznym ujęciu *Rozwoju fonologicznego języka polskiego*.

Ci dwaj wybitni uczeni wysoko ocenili także wprost Tadeusza Brajerskiego w nie publikowanych opiniach o nim. Z. Stieber, mówiąc o jego dorobku naukowym, podkreśla: „nie ma tam (moim zdaniem) ani jednej pozycji nieudanej. Każdy nawet drobny artykułik wzbogaca w jakiś sposób naszą wiedzę o dawnej polszczyźnie i dzisiejszych gwarach polskich. Na dobrym poziomie stoi też strona teoretyczna prac Brajerskiego”. Wyraża też uznanie dla zasług dydaktycznych i organizacyjnych dzisiejszego Jubilata, Z. Klemensiewicz charakteryzuje Brajerskiego „jako badacza dobrze przygotowanego, spostrzegawczego, sumiennego i dokładnego w obserwacji i analizie polskich tekstów średniowiecznych, ostrożnego i ścisłego w formułowaniu wniosków”. O samych zaś pracach mówi: „Są to prace niewielkie rozmiarami, odnoszą się do kilku wybranych zjawisk lub procesów fonologicznych, których poprawne oświetlenie posiada jednak wielkie znaczenie teoretyczne. Niektóre wyniki Brajerskiego stanowią zarazem pierwsze i ostateczne załatwienie odnośnego problemu, czyli mają

¹ „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” (BPTJ) 11:1952 s. 154.

trwałą wartość i stanowią wartościowy wkład w naszą gramatykę historyczną i historię języka”. Ponadto orzeka, że „doc. Brajerski jest starannym, dobrze kształcącym i pobudzającym nauczycielem akademickim”. Podnosi też wyjątkową skromność Tadeusza Brajerskiego. Opinie obydwu profesorów pochodzą z 1959 r.

Wyraz najwyższego uznania dla badań Tadeusza Brajerskiego nad archaizmem podhalańskim, dla sposobu ich opracowania i wyników, a przy tym wyraz podziwu dla dominującej cechy charakteru Profesora dał publicznie, na VII Międzynarodowym Kongresie Slawistów w Warszawie w r. 1973, polonista francuski Étienne Decaux w słowach: „W gruncie rzeczy nie powiedziałem nic, co by się nie znalazło w pracach Tadeusza Brajerskiego albo z nich nie wynikało. Nie zrozumiałby moich słów ten, kto by mnie, a nie jemu przypisał zasługę odkrycia i wykorzystania materiału, który już pozwolił na poważne zakwestionowanie tradycyjnego wyjaśnienia osobliwej wymowy podhalańskiej oraz na nowy kierunek badań nad geografią mazurzenia w XVI w. Wkład mój, to raczej poparcie jego tez, o małym dotychczas rozgłosie”². Powodem tego małego rozgłosu jest – zdaniem Decaux – nie co innego, jak tylko „znana skromność Tadeusza Brajerskiego i jego absolutny brak reklamowania własnej roboty”³.

Oprócz prac nad archaizmem podhalańskim i mazurzeniem, którego genezę ogólniej spróbował wytłumaczyć w artykule *Jak mogło powstać polskie mazurzenie*⁴, a swoje przemyślenia nad tym problemem wyzyskał w metodologicznej rozprawie *W sprawie względnego chronologizowania procesów fonetycznych*⁵, jest też Profesor Brajerski autorem szeregu zwięzłych oryginalnych monografii z dialektologii historycznej, a obszernej – o języku Benisławskiej.

Później zbliżył się Jubilat w swoich pracach do polszczyzny współczesnej. Nie stronił też od tematyki onomastycznej. Ostatnio od szeregu już lat prowadzi systematyczne studia nad zagadnieniami składniowymi oraz nad czasownikiem polskim.

Świetny dydaktyk, dał Profesor Brajerski do rąk młodzieży polonistycznej doskonały podręcznik do nauki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, rozchwytywany niemal we wszystkich ośrodkach akademickich w Polsce. Z prac podręcznikowych zasługuje też na uwagę opracowanie gramatyki do kursu języka polskiego dla cudzoziemców, zamówionej i wydanej przez The Linguaphone Institute w Londynie.

Żałować trzeba, że wyniki badań onomastycznych i zwłaszcza dialektologicznych Profesora, prowadzonych na jego umiłowanej Lubelszczyźnie, nie doczekały się publikacji. Opracowania zamierzonego atlasu językowego Lu-

² *Communications de la délégation française. VII^e Congrès International des Slavistes. Varsovie, 21-27 août 1973.* Paris 1973 s. 129. Institut d'Études Slaves.

³ Jw. s. 126.

⁴ BPTJ 13:1954 s. 1-7.

⁵ BPTJ 18:1959 s. 209-222.

belszczyzny zrzekł się wobec apetytu na ten temat młodego wówczas ośrodka polonistycznego na UMCS. W końcu jednak zniechęcił się i do napisania monografii gwarowej tego regionu. Szkoda zebranych materiałów, choć ich innym nie skąpił⁶, szkoda nie upowszechnionej wiedzy dialektologa Lubelszczyzny.

To tyle – przyjaznych chyba – żalów pod adresem Jubilata od jego młodszego współpracownika, a zarazem ucznia. Pierwszego, któremu dane było zdawać egzamin magisterski przed Profesorem Brajerskim jako promotorem pracy.

Marzec 1982

Zenon Leszczyński

⁶ Por. np. monografię A. Furdala (*Mazowieckie dyspalatalizacje spółgłosek wargowych miękkich*. Wrocław 1955 s. 5).